Nr. 200 — Niedziela, 31 sierpnia 1930 — Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

U wrót nowego sezonu pracy.

Kończy się wypoczynek letni i z wszystkich stron Polski powracają ludzie do miejsc stałego swego pobytu. Wagony kolejowe przepełnione są tą powrotną falą „letników“, którzy — przed miesiącem czy dwoma — wyjechali z miast, aby szukać pokrzepienia sił, nadwątlonych pracą. Teraz wszystko śpieszy znów do dawnych warsztatów i na opuszczone chwilowo stanowiska.

Zbliża się początek jesieni, która zawsze daje hasło do rozpoczęcia nowego sezonu pracy rocznej. Za kilka dni zaroją się nanowo sale szkolne tysiącami naszej młodzieży, wrócą do swoich zajęć ludzie najrozmaitszych fachów i zawodów, żywszem tętnem zagrają rozliczne przedsiębiorstwa, ośrodki pracy i instytucje, a także w opustoszałych do niedawna wielkomiejskich domach i mieszkaniach rozebrzmi rześki gwar codziennego życia rodzinnego.

Tętno powracającego po wakacjach życia i pracy daje się odczuwać wszędzie; najbardziej czują je jednak wielkie miasta.

Idzie przez nie wczesną jesienią jakiś dech nowej energji, inicjatywy, chęci do działania i zapału do pracy. Poprostu lepiej funkcjonują mózgi i nerwy ludzkie, mocniej biją serca.

Jak rolnik z nastaniem wiosny, tak mieszkaniec dzisiejszych miast z pierwszemi chłodnemi powiewami jesieni, czuje, że zaczyna się coś nowego, że przystąpić trzeba z większemi siłami i z wzmożoną ochotą do jakiegoś nowego okresu naszych prac życiowych i zawodowych obowiązków.

Lwów np. ma taką naturę, że we wrześniu budzi się zawsze jak gdyby do nowego życia. Widać w nim jakiś czerstwy impet, jakąś przedsiębiorczość zupełnie młodzieńczą. I nie Lwów tylko, ale wogóle nasze Kresy wschodnie, cała „prowincja“ Małopolski Wschodniej, jaśnieje na jesieni tą charakterystyczną odnową życia.

Na zewnątrz wyrazem tej naszej tężyzny i zapału do pracy są choćby takie „Targi Wschodnie“, wnoszące prawdziwy wrzątek ruchu w nasze zwyczajne bytowanie; albo i „Święto Miast Polskich“, mające raczej znaczenie symbolu, a jednak wykazujące, że tu coś rośnie, wzmaga się, że żyje wśród nas jakieś poczucie łączności z wielką tradycją przeszłości, i z całą Polską dzisiejszą, i między nami wszystkimi, kresowcami, wzajemnie.

Rozpoczęcie jesiennego sezonu pracy wyraża się jednak nie tylko w ruchu, ale i w zdrowiu, w obudzeniu się czy wzmocnieniu zdrowych instynktów.

Jak powietrze pod jesień i zimę staje się rzeźwiejsze w swym miłym chłodzie, tak i w duszy kresowca odżywa zawsze silniej, z rozpoczęciem nowego kalendarza pracy, — to, co jest w niej przyrodzone, zdrowe i piękne. Zabieramy się wtedy do nowej pracy na niwie wysiłków społecznych, kulturalnych, patrjotycznych; z nowem, posilonem w letniem słońcu zdrowiem, zakasujemy ręce, aby pracować nie tylko dla tej naszej, najbliższej ziemi, ale dla całego Państwa naszego.

Ta mocna energja działania dla dobra Państwa i obrony jego interesów ożywia nas także w tej chwili; wydaje się zaś tem naturalniejszą i pożądańszą, że żyjemy teraz w momencie pewnego zamętu, którego zlikwidowanie staje się z dniem każdym potrzebą coraz bardziej palącą.

Nie na nienawiści i chęci zemsty na mącicielach wewnętrznego spokoju opiera się jednak ta nasza aktywność; przeciwnie, z całą rozwagą i z całym męskim spokojem pragniemy, w współdziałaniu z czynnikami powołanemi, usunąć to zło, które zagraża Państwu i naszym domostwom. Chcemy bronić się, ale nie dla zemsty, tylko dla przekonania zbłąkanych i dla zgody trwałej i budującej.

U wrót nowego sezonu pracy są w nas dobre siły i dobra wola. A pełni jesteśmy także i dobrych nadziei, których zresztą, od szeregu lat, nie wytraciła w nas żadna niepomyślna chwila.

U steru spraw Państwa naszego stanął w ostatnich dniach sternik najdzielniejszy i taki, ku któremu oczy całego Narodu spoglądały zawsze z największą ufnością. Już chwycił mocno ster nawy w swoje silne i niezawodnie dłonie. Patrzy w jasną gwiazdę, która nie zawodziła Go dotąd nigdy, w głąb własnej wiary i czującego sumienia. Zabiera się z energją i według wytkniętego planu do naprawy naszego ustroju państwowego, i naprawę tę, jako rzecz dominującą nad wszystkiem, wysuwa na czoło zagadnień, które przedewszystkiem muszą być rozwiązane.

Z nim razem i pod Jego przewodem wchodzimy w tej chwili w nowy okres pracy i wysiłków. Oby wydały dla Polski i dla nas wszystkich plony jak najbogatsze!...

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Nowe wybory odbędą się w listopadzie.

Warszawa 30. sierpnia (PAT.). W dniu dzisiejszym wydał Pan Prezydent Rzeczypospolitej następujące orędzie w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu.

„Po dojrzałym namyśle stwierdzam, iż najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli Polski jest naprawa zasadniczych praw rządzących Rzeczpospolitą, gdyż stanowi podstawy dla wszystkich praw, istniejących w Państwie.

Poprawa jest konieczną, gdyż niestety dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, is niejącego w Rzeczypospolitej.

Gdy przekonałem się że nie potrafię tego dokonać za pomocą istniejącego obecnie Sejmu Rzeczypospolitej, zdecydowałem się rozwiązać istniejący Sejm i Senat.

Wobec tego na podstawie ust. 2. i 3. Konstytucji rozwiązuję na wniosek Rady Ministrów Sejm i Senat w dniu 30. sierpnia 1930, naznaczając termin wyborów do Sejmu na dzień 16 listopada 1930, zaś termin wyborów do Senatu na dzień 23 listopada 1930“.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej: IGNACY MOŚCICKI
Prezes Rady Ministrów: JÓZEF PIŁSUDSKI

Likwidacja akcji sabotażowej

w Małopolsce Wschodniej.

BAWIĄCY WE LWOWIE NACZELNIK WYDZIAŁU NARODOWOŚCIOWEGO, SUCHENEK, PRZYJĄŁ DZIŚ O GODZ. 12 W POŁUDNIE PRZEDSTAWICIELI PRASY, KTÓRYM UDZIELIŁ INFORMACJI O ZARZĄDZENIACH WŁADZ PRZECIWKO ROZWINIĘTEJ W OSTATNIM MIESIĄCU AKCJI TERRORYSTYCZNO - SABOTAŻOWEJ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. P. NACZELNIK SUCHENEK OŚWIADCZYŁ, ZE CELE TEJ ROBOTY SĄ DOSTATECZNIE ZNANE, TEM BARDZIEJ, GDY WEŹMIE SIĘ POD UWAGĘ ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ SESJĘ RADY LIGI NARODÓW ORAZ SESJĘ KONGRESU MNIEJSZOŚCIOWEGO.

WŁADZE, KTÓRE OD POCZĄTKU DOKŁADNIE ORJENTOWAŁY SIĘ W SYTUACJI, POSTANOWIŁY OSTATECZNIE POŁOŻYĆ KRES TEJ ZBRODNICZEJ ROBOCIE.

CAŁY SZTAB U. O. W. JEST JUŻ W RĘKACH POLICJI. DO TEJ CHWILI ARESZTOWANO 20 OSÓB, KTÓRYCH NAZWISK ZE ZROZUMIAŁYCH WZGLĘDÓW PODAĆ NIE PODOBNA.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

PRZY OKAZJI DOKONANYCH ARESZTOWAŃ I REWIZJI NATRAFIONO NA DALSZE ŚLADY NIE TYLKO NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO I INNYCH WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ, ALE RÓWNIEŻ NA TERENIE WOJEWÓDZTW ZACHODNICH.

DALSZA AKCJA JEST W PEŁNYM TOKU. NATRAFIONO NA ŚLADY DALSZYCH PLANOWANYCH ZAMACHÓW.

W KOŃCU P. NACZELNIK SUCHENEK OŚWIADCZYŁ, ŻE RZĄD CENTRALNY ZDAWAŁ SOBIE DOKŁADNIE SPRAWĘ Z SYTUACJI, DLATEGO Z POLECENIA PREZESA RADY MINISTRÓW, MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PRZYBYLI DO LWOWA P. WICEMINISTER PIERACKI ORAZ NACZELNIK SUCHECKI. TU OBAJ ODBYLI OSOBISTE KONFERENCJE Z PP. WOJEWODAMI. P. NACZELNIK SUCHECKI ZAZNACZYŁ, ŻE TUTEJSZE WŁADZE ADMINISTRACYJNE I POLICJA DZIAŁAŁY W POROZUMIENIU B. SPRAWNIE.

DALSZA AKCJA W TOKU.

fraudacje celne umożliwione zostały dzięki pomocy wielu urzędników pocztowych zatrudnionych w urzędach pocztowych w Malborgu. Urzędnicy pocztowi działali w porozumieniu z rozmaitemi firmami gdańskiemi. Ogółem toczy się w tej sprawie 22 dochodzeń karnych.

P. Prezydent powrócił ze Spały.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). W dniu 29 bm. o godz. 5 popołudniu powrócił ze Spały do Warszawy Pan Prezydent Rzplitej.

Rada Ministrów.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Dzień polityczny.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym kolejno Ministra Sprawiedliwości Cara i kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). Minister Beck odbył dziś w Prezydjum Rady Ministrów dłuższą konferencję z Ministrem Spraw Zagr. Zaleskim. O godz. 12 w południe Minister Beck złożył wizytę Kardynałowi Kakowskiemu.

Niemiecki wiceminister pracy w Polsce.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). Minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor przyjął w dniu dzisiejszym wiceministra pracy Rzeszy niemieckiej dra Hermana Geiba. Następnie na konferencji z wyższymi urzędnikami Ministerstwa Pracy wiceminister Geib informował się o stanie bezrobocia w Polsce, o sprawach umów zbiorowych, ochrony pracy, ubezpieczeniach społecznych oraz o ratyfikacji międzynarodowej konwencji pracy.

Małżeństwo arcyksięcia Albrechta.

Oświadczenie b. feldmarsz. arcyks. Fryderyka.

Budapeszt, 30 sierpnia. (PAT). Ze strony b. arcyksięcia feldmarszałka Fryderyka Habsburga ogłoszone zostało oświadczenie, według którego związek małżeński, zawarty ostatnio zagranicą przez arcyksięcia Albrechta, został zawarty wbrew woli jego rodziców. Małżonka ks. Albrechta — mówi deklaracja — w żadnym razie nie będzie uznana za członka arcyksiążęcej rodziny habsburskiej.

Budapeszt, 30 sierpnia. (PAT). Prasa, komentując małżeństwo b. pretendenta do tronu węgierskiego arcyksięcia Albrechta, zaznacza, że arcyksiążę zrezygnował ze swych godności i praw i po uregulowaniu kwestji nazwiska zamierza wyemigrować do Brazylji, gdzie zakupił rozległe tereny, na których pragnie osiedlić kilkuset rolników węgierskich z rodzinami.

Echa sprawy Rylskiego.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę b. majora W. P. Tadeusza Rylskiego, skazanego przez sąd przysięgłych w Przemyślu na karę śmierci z zamianą na 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo swej żony. Po rozprawie Sąd Najwyższy postanowił ogłosić wyrok w tej sprawie jutro o godz. 13.

Z ostatniej chwili.

Decyzja w sprawie rozwiązania Sejmu

zapadła na wczorajszej Radzie Ministrów.

Warszawa, 30 sierpnia. Decyzja rozwiązania Sejmu zapadła na wczorajszej Radzie Ministrów. Orędzie, dotyczące rozwiązania zostało podpisane podczas nocnej konferencji P. Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że orędzie, rozwiązujące Sejm i Senat i zarządzające nowe wybory opiera się ściśle na przepisach Konstytucji.

Orędzie zostało doręczone marszałkowi Daszyńskiemu o godz. 10.10.

* * *

Warszawa, 30 sierpnia. Jak się dowiadujemy w związku z nocną decyzją Rady Ministrów rozwiązania Sejmu Ministerstwo Kolei w drodze telefonicznej zawiadomiło wszystkie dyrekcje kolejowe o wygaśnięciu legitymacji poselskich i senatorskich uprawniających do bezpłatnej jazdy pociągami. Zarządzenie takie dziś rano otrzymała Dyrekcja kolei z tem, że wchodzi ono w życie od godz. 8-mej rano.

Nowomianowany Wojewoda lwowski

objął dziś urzędowanie.

Warszawa, 29 sierpnia. (P. A. T.). Prasa donosi, że na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego Rada Ministrów postanowiła przed stawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominację dr. Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego dotychczasowego Wojewody w Stanisławowie, na Wojewodę lwowskiego. Równocześnie prasa dowiaduje się, że urząd Wojewódzki w Stanisławowie obejmie w charakterze kierownika p. Zygmunt Jagodziński b. Starosta w Łunińcu.

* * *

Lwów, 30 sierpnia. Jak się dowiadujemy nowomianowany Wojewoda Lwowski dr. Nakoniecznikow Klukowski objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Opozycja liberałów rumuńskich.

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Dnia 5 września b. r. odbędzie się ważne posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa staroliberalnego. Jak słychać, Vintila Bratianu stoi nadal na nieprzejednanem stanowisku tak wobec króla Karola jak wobec narodowej partji chłopskiej. Życie polityczne ożywi się z początkiem września, gdyż także i Averescu wraca do Bukaresztu i ma zamiar wystąpić przeciwko rządowi. Idea gabinetu koncentracyjnego łączona jest znowu z nazwiskiem gen. Presana, ponieważ panuje przekonanie, że Titulescu po ukończeniu sesji Ligi Narodów nie podejmie się zadania utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Kanclerz Rzeszy Brüning

wygłosi w niedzielę wielką mowę polityczną.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). „Voss. Ztg." donosi, że kanclerz Bruening wygłosi w niedzielę 31 b. m., w Trewirze programową mowę polityczną, w której między innemi poruszy kwestje polityki zagranicznej. W mowie kanclerz poświęcić ma dużo miejsca sprawie wystąpienia ministra Treviranusa co do rewizji niemieckiej granicy wschodniej w związku z echem, jakie te wystąpienia wywołały zagranicą, a zwłaszcza w Paryżu i Warszawie.

Gabinet Rzeszy zbierze się z początkiem września na posiedzenie, na którem omówione mają być przedewszystkiem sprawy związane ze zgromadzeniem Ligi Narodów oraz konferencją paneuropejską. W łonie gabinetu rozważany jest projekt, aby obok ministra Curtiusa również i kanclerz Rzeszy stanął na czele delegacji niemieckiej, wyjeżdżającej do Genewy, plan ten został jednak zaniechany, prawdopodobnie wskutek odstąpienia od zamiaru nawiązania przerwanych w Paryżu rokowań z Francją o zwolnienie Zagłębia Sarry.

Wielkie nadużycia celne w Gdańsku.

Straty wynoszą setki tysięcy guldenów.

Gdańsk, 29 sierpnia. (PAT.). Pisma tutejsze donoszą o ogromnych nadużyciach celnych wykrytych ostatnio w Gdańsku. Pisma przynoszą w tej sprawie następujące szczegóły. Gdańskie władze celne wpadły w ostatnich dniach na ślad wielkich oszustw celnych, w które zawikłani są urzędnicy pocztowi Gdańska oraz wiele firm gdańskich. Rozmiary tej afery oraz rozmiary strat, poniesionych przez skarb Wolnego Miasta nie dadzą się narazie określić, ponieważ nadużycia sięgają jeszcze r. 1927. Mimo to jednak na podstawie dotychczasowych danych można powiedzieć, że szkody poniesione przez Wolne M. Gdańsk, idą w setki tysięcy guldenów. Na podstawie dotychczasowego śledztwa aresztowano czterech urzędników pocztowych Woln. Miasta, pełniących służbę na linji Gdańsk-Malborg. De-

„Dotknąć Polskę — to zamach na prawo narodów".

Paryż. (PAT). „Ere nouvelle" zamieściła artykuł socjalistycznego deputowanego dr. Paula Nicollet, podróżującego obecnie po Niemczech. Artykuł został nadesłany z Berlina.

Autor m. innemi pisze: — „Zrozumiałe jest, że Treviranus, jako oficer zawodowy marynarki wojennej nie mógł otrzymać odpowiedniego przygotowania do rozwiązywania problemów współczesnej polityki, gdzie winno przeważać prawo, a nie siła. Myśli on zapewne że „minister trzeciej strefy", będący przyjacielem czy rzecznikiem najwyższych osobistości Rzeszy, może komenderować narodami, jak marynarzami na pokładzie pancernika.

Przemówienia Treviranusa są nietylko niezręcznością, ale także nielojalnością. To, co było dopuszczalne w czasach bitwy pod Sadową jest nie do pomyślenia w Europie, pokrytej mogiłami setek tysięcy żołnierzy poległych za wolność narodów. Treviranus lepiejby zużył czas, mówiąc, jakiemi środkami Rzesza myśli osiągnąć zachwianą równowagę budżetową, jak będzie się starała zmniejszyć bezrobocie, działające na korzyść komunizmu i krwawych zamieszek wewnętrznych. Lecz nie, — wołał on zwrócić się ku Polsce z otwartą groźbą.

Przeciwko podobnym wystąpieniom wszyscy przyjaciele Polski, niezależnie od przekonań politycznych, powstaną razem z nami. My przeciwstawiamy się najkategoryczniej i solidarnie wraz z naszymi przyjaciółmi Polakami, a w szczególności z naszymi towarzyszami z Polskiej Partji Socjalistycznej podobnym ekscesom. Jakąż piekielną egzystencję miałyby w przeciwnym wypadku wszystkie narody Europy, gdyby w każdym momencie musiały dyskutować nad kwestją swego bezpieczeństwa, a co za tem idzie spokoju, możliwości postępu i dobrobytu, zależnie od kaprysu „byłego zawodowca od jatek wojennych".

„Niech nam będzie wolno złożyć najszczersze życzenia naszym przyjaciołom polskim za godność i zimną krew wykazaną zarówno na trybunach wieców ludowych jak i w prasie, w związku z wystąpieniem Treviranusa. Ostrzeżenie p. Zaleskiego, spokojne lecz stanowcze, nie może być niezaaprobowane przez całą Europę. Stresemannowskie uderzenie pięścią w stół w Lugano nie przestraszyło Polski, która nawet w tej decydującej chwili potrafiła zachować potrzebny spokój. Nie powinna się ona tembardziej dzisiaj przejmować bezczelnością Treviranusa. Dotknąć Polskę, to zamach na międzynarodowe prawo".

Turecka partja liberalna.

Stambuł, 29 sierpnia. (PAT). Ukończona została redakcja statutu nowoutworzonej przez Fethi Beya partji liberalnej. Statut partyjny stwierdza, że głównem zadaniem partji jest zaprowadzenie systemu republikańskiego na zasadach wolności sumienia, wolności pracy, wolności zgromadzeń i prasy. Zdaniem partji liberalnej, dla podniesienia gospodarstwa narodowego należy domagać się od rządu, aby zaprzestał wszelkiej interwencji w sprawach ekonomicznych, jako szkodliwej dla inicjatywy prywatnej, gdy wykracza poza granice niezbędne potrzebne.

Wszyscy do Lwowa!

Sympatyczne dla nas hasło, rzucone w prasie warszawskiej, jest odpowiedzią na zbrodnicze wybryki sabotażystów ukraińskich, zarazem jednak jest ono widomym znakiem uznania i hołdu dla tego Lwowa, który w ubiegłych stuleciach składał i obecnie składa dowody, iż wszystko przedsiębierze dla dobra i chwały Rzeczypospolitej.

W murach jego rodziła się niejednokrotnie myśl piękna i dla Państwa pożądana. On występował często z inicjatywą, którą chwytały w lot inne miasta. Wszak nasze Targi Wschodnie dały podnietę do urządzania Targów Zachodnich w Poznaniu i Targów Północnych — w Wilnie. I powstały w ten sposób trzy ogniska propagandy, nie wchodzące sobie w drogę, przeciwnie, uzupełniające się nawzajem, działające zgodnie i harmonijnie dla mocarstwowego rozrostu i potęgi Polski. W trzech ośrodkach myśli i kultury polskiej pracują niestrudzenie mózgi propagatorów rodzimego handlu, przemysłu i rolnictwa; z trzech źródeł biją — jak taranem — potężne prądy, wykazujące niezbicie, że istniejemy, na polu pracy pokojowej bynajmniej na szarym nie pozostając końcu.

Targi Wschodnie święcą w tym roku zasłużony dobrze jubileusz. W święcie tem weźmie udział Polska cała, w najbliższych też dniach zjadą w mury naszego grodu liczne rzesze gości, których powitamy sercem otwartem. Przewodniczący Związku miast małopolskich, senator Karol Rolle, zaprosił do Lwowa prezydentów i burmistrzów miast naszej połaci kraju. Obrady lwowskie będą ważne, dotyczą bowiem niedomagań i bolączek oraz dalszego rozwoju naszych miast.

Druga impreza, pomyślana na wielką skalę, to zjazd delegatów Izb handlowo - przemysłowych, instytucji, które w polskim handlu i przemyśle tak decydującą odgrywają rolę. Obrady z tego zjazdu zaważą również na dalszem kształtowaniu się naszej polityki gospodarczej.

Okrężny raid automobilowy sprowadzi do Lwowa kilkaset samochodów z kraju i z zagranicy, ściągnie tysiące osób, dla których szczegółowe poznanie Targów Wschodnich nie będzie rzeczą obojętną.

Dobrze więc stało się, że właśnie na te dni dla naszego miasta i Targów Wschodnich tak uroczyste, przygotowuje obszerny Komitet obywatelski obchód p. t. „Święto miasta Lwowa".

Program tego Święta pomyślany został bardzo pięknie i starannie. Przed pomnikiem Lwowa, wzniesionym na tle Teatru Wielkiego, a przedstawiającym Lwa z Orłem Polskim ponad głową, przesunie się olbrzymi pochód hołdowniczy. Zeszłoroczna jego pierwsza próba wywarła — jak wiadomo — głębokie wrażenie na swoich i obcych, zwłaszcza na grupie dziennikarzy niemieckich, którzy ujrzawszy ruskie barwy narodowe obok polskich i dziewczęta ukraińskie roześmiane i rozśpiewane, pytali ze zdumieniem: „Jak to pogodzić z zamachem na Targi Wschodnie, dokonanym dnia poprzedniego?" Odpowiedź ze strony polskich kolegów była krótka i jasna.

Pochód tegoroczny przewyższy stokrotnie zeszłoroczną jakby pewnego rodzaju próbę generalną. Nad układem grupy historycznej pracuje znowu dr. Aleksander Czołowski. Grupę folklorystyczną przygotował radca Bartosiński, od ćwierć wieku pracujący na terenie teatrów i chórów włościańskich i mogący wykazać się niebywałemi wprost sukcesami. Wywoła ona w tym roku niezawodnie podziw i co ważniejsze: głębokie rozrzewnienie, wezmą w niej bowiem udział delegacje włościańskie w barwnych swoich strojach z Ziemi Wileńskiej, Kaszub, Śląska, Chełmszczyzny, z Wołynia (chór polski i ruski), z Huculszczyzny i z innych stron Polski, a zgłosiła się również stugłowa grupa podlwowska, która na dożynkach w Spale wzbudziła zachwyt niekłamany. Ślązacy i huculi wystąpią z oryginalnemi darami dla miasta Lwowa.

O ideowej stronie takiego zjazdu włościańskiego w murach właśnie lwowskiego grodu, chyba obszerniej pisać nie trzeba. Wzajemne poznanie się, a w ślad zatem i zbratanie współobywateli z pod wiejskiej strzechy z różnych Polski zakątków, jako nowe ogniwo misji rozpoczętej tak pięknie w Spale, przyniesie dla Państwa zysk moralny olbrzymi, uodparniając lud wiejski przeciw różnego rodzaju zbrodniczym podszeptom wrogów zgodnego współżycia, ładu i porządku.

Mieszczaństwo, wobec wycofania się jego „twierdzy", Strzelnicy, reprezentować będzie „Gwiazda", znowu macierz wszystkich „Gwiazd" polskich; reprezentować będą cechy na wozach, artystycznie pomyślanych. Wystąpi również w pochodzie długi szereg firm, z Browarami lwowskiemi u czoła.

Podaliśmy projekt w najogólniejszym skrócie. Publiczność, zgromadzona tłumnie wzdłuż ulic Zielonej, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademickiej i Legjonów sama oceni istotną wartość tego wyjątkowego hołdowniczego pochodu.

Porządku przestrzegać będzie — obok policji — siedmiuset członków ochotniczych straży pożarnych, ściągniętych na ten dzień z bliższych i dalszych okolic Lwowa.

Obok, wspomnianych już wyżej, pracują niestrudzenie nad ujęciem pochodu w prawdziwie artystyczne ramy, rzeźbiarz Kurczyński i malarz Wygrzywalski. Zbyt wielki ich rozmach powstrzymywać niestety musi z obowiązku prezesa sekcji finansowej, radca Kazimierz Maksymowicz, choć i jemu śmieją się oczy do pomysłów owych majstrów dłuta i pendzła. Cóż robić? Przedewszystkiem on musi pamiętać o każdej godzinie dnia i nocy o przysłowiu smutnem, ale prawdziwem: „Wedle stawu grobla", choć wiceprezydent miasta Irzyk, rozmiłowany we Lwowie, jak i my wszyscy, niebardzo sierdzi się na artystyczne wybryki pp. Kurczyńskiego, Wygrzywalskiego i Bartosińskiego. Sekcja organizacyjna przygotowała już dokładny plan pochodu, zamknięcia ulic, utrzymania porządku itp. Propagandowa sekcja prasowa nie potrzebuje odbywać specjalnych posiedzeń. Każdy lwowski dziennikarz wie doskonale, jaki ciąży na nim obowiązek obywatelski i spełni go ku ogólnemu zadowoleniu.

Przed oczy tych wszystkich, którzy przybędą w dniu święta Targów Wschodnich do Lwowa, ciśniemy obraz, na jaki zdobyćby się mogło niewiele miast.

— mrc. —

Niemcy nie mają czem wypłacić

pensji urzędniczych w dniu 1 września.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). W kołach gospodarczych berlińskich krążą pogłoski, że wobec niepomyślnego stanu finansowego Rzeszy, minister Dietrich zmuszony był zwrócić się do wielkich banków niemieckich o pożyczkę, celem uzyskania sum potrzebnych na wypłatę pensji urzędniczych w dniu 1 września. Ze strony ministerstwa finansów pogłoska ta spotkała się z zaprzeczeniem.

„Królowie" amerykańscy.

W ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes" rozpoczął p. Maurycy Lewandowski cykl artykułów o tzw. „królach" przemysłu amerykańskiego, a zarazem wielkich pionierach i mecenasach kultury.

Są to ludzie, którzy naprawdę — dzięki epickiemu zakrojowi swego życia i czynów — przeszli już do historji.

Patrjarchą tych „królów" amerykańskich jest sędziwy John Rockefeller, liczący dzisiaj 91 lat, ostatni z tego pierwszego pokolenia, które wsławiło się swemi dziełami twórczemi na wielką skalę. Zarówno on, jak i cały szereg jego młodszych następców, to wyznawcy szczytnego przekonania, że majątek i bogactwo nie może być samo dla siebie celem, ale tylko środkiem do czegoś wyższego, i że te zasoby materjalne, których nie można dla siebie zużytkować, trzeba puścić w ruch, w cyrkulację, pożyteczną dla bliźnich i dla całej ludzkości.

Człowiekiem, który wśród „królów" amerykańskich zasługuje na to, aby go wymieniono na pierwszem miejscu, jest niewątpliwie wielki Andrew Carnegie.

P. Lewandowski poświęca mu osobny artykuł.

Carnegie, Szkot z pochodzenia, urodził się w roku 1835. Gdy ojciec jego stracił majątek, cała rodzina wyemigrowała do Ameryki, gdzie młody Andrzej poznał, co to bieda i ciężkie warunki życia. Wielki wpływ wywarła wtedy na niego jego matka, kobieta niezwykłej energji i silnego ducha, którą Carnegie przez całe życie otaczał prawdziwym kultem. Dla niej to został kawalerem do 60 roku życia, a pierwszą swoją książkę zadedykował jej pamięci.

Już w 12 roku życia pracował mały Andrzej w fabryce nici (gdzie ojciec jego miał zajęcie) i zarabiał wtedy tygodniowo 1 dolara. Jako 14-letni chłopak był w Pittsburgu „małym telegrafistą"; zamiatał biura telegraficzne, sortował depesze, wykonywał różne drobne czynności. Dostawał 2 dolary i 15 centów na tydzień. Tutaj — jak sam pisze — zaczął poważnie myśleć.

Niebawem zainteresował się manipulacją przy aparatach telegraficznych, toteż w 17 roku życia był już zręcznym i zdolnym telegrafistą i mechanikiem aparatowym. Otrzymał posadę na kolejach w Pensylwanji i tu zabłysnął wnet niezwykłą swoją inicjatywą. Razu pewnego, w czasie nieobecności swego dyrektora, a w obliczu ważnych zajść na linji, zachował się tak doskonale i tak świetnie wybrnął z sytuacji skomplikowanej, że zyskał sobie bezwzględne zaufanie dyrektora. To też, gdy ten został generalnym szefem całego przedsiębiorstwa, wziął Carnegiego ze sobą i przyśpieszył szybką jego karjerę.

W 24 roku życia był już Andrzej Carnegie szefem linji kolejowej w Pittsburgu i miał płacę 1.500 dolarów rocznie.

Ale teraz rozpoczęły się gwałtowne zmiany w życiu przyszłego miljardera. Mając lat 30, ustąpił Carnegie z swojej doskonałej pozycji w kolejnictwie pensylwańskiem i zawiązał z czterema przyjaciółmi małą spółkę, która zaprojektowała wprowadzanie żelaza i stali zamiast drzewa przy budowie mostów. Każdy ze spólników włożył w przedsiębiorstwo po 1.250 dolarów. Spółka miała szczęście i wkrótce zbudowała, wedle swej recepty, wielki most nad rzeką Ohio.

Następnie wszedł Carnegie w spółkę z Pullmanem celem eksploatacji wagonów sypialnych i tzw. „pullmanowskich". Zwrócił się potem ku interesom naftowym w Pensylwanji, a wreszcie całą swoją energję poświęcił przemysłowi metalurgicznemu, nie będąc zupełnie specjalistą, ani technikiem w tym dziale.

Założył fabrykę w Pittsburgu w centrum najbogatszem w rudę żelazną i węgiel, zgromadził bogate kapitały, zakupił kilka kopalń, wybudował kolej na użytek fabryki, długą na 350 km., zorganizował na wielką skalę fabrykację koksu po niebywale niskich cenach itd.

Wkrótce skupił ogromną gałąź przemysłu metalurgicznego w swoich dłoniach i stworzył potężny kartel pod nazwą „Steel Trust Corporation".

Doznawał i później Carnegie niejednokrotnie różnych niepowodzeń i trudności, ale jego niezwykła aktywność, energja i inteligencja pozwalały mu zawsze ostatecznie odnosić triumfy.

Doszedłszy do zenitu swego życia i karjery, licząc już lat 66, postanowił Andrzej Carnegie wycofać się z wielkich swoich interesów, a poświęcić się całkowicie życiu ideowemu i filantropji. Majątek jego wynosił wtedy około 492 miljonów dolarów, a „mały telegrafista" z przed kilkudziesięciu lat stał się jednym z najbogatszych ludzi świata.

Zaczął więc, równocześnie niemal z drugim „królem" amerykańskim, Morganem, realizować swoje wielkie zamysły humanitarne i kulturalne, które odegrały i dotąd odgrywają tak ważną rolę w życiu duchowem Ameryki, a nawet świata wogóle. Jak wiadomo, fundacje Carnegiego objęły: uniwersytety, kolosalne zapisy na rzecz nauki i uczonych, stypendja, instytuty dla badań specjalnych, pomoc dla uczonych zagranicznych itd.

Jakaż jest tajemnica tej osobliwej karjery? — pyta p. Lewandowski.

Czyżby szukać jej należało w owej dewizie, którą amerykański miljarder-filantrop wypisał niegdyś na jednej z młodzieńczych swych książek: „Patrzcie zawsze w zwyż!"? Carnegie pisał tam, że każdy młody człowiek powinien zawsze myśleć o sobie, jako o czemś wyższym, niż jest w danej chwili. Młody adept jakiejś gałęzi przemysłu już w pierwszych latach swojej karjery powinien wyobrażać sobie, że musi być kiedyś dyrektorem czy szefem ogromnego przedsiębiorstwa i dążyć po tej linji. Ma zawsze mówić o sobie: „Moje miejsce jest u szczytu"; ma być w swoich marzeniach zawsze królem.

W tem ustawicznem dążeniu ku górze, w tem stawianiu swej inicjatywie i zdobywczości coraz wyższych i trudniejszych celów — leżała może siła Carnegiego; i w tem zapewne leży siła wszystkich prawdziwych „królów" amerykańskich, tych, którzy „królewskość" swą zawdzięczają nietylko dolarowi, ale i trwałym czynom kulturalnym.

Dalszy ciąg obrad
Międzynarodowej Konferencji Rolniczej.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). W dniu 29 bm. jako w drugim dniu obrad międzynarodowej konferencji rolniczej, rozpoczął się o godz. 10 rano dalszy ciąg obrad komisji A. (wymiany płodów rolnych). Komisja obradująca pod przewodnictwem ministra Demitrowicza prowadziła w godzinach przedpołudniowych dalsze prace, rozpoczęte dnia poprzedniego. Komisja zakończyła dyskusję nad analizą bilansów handlowych poszczególnych państw w zakresie produktów rolnych i przystąpiła do obrad nad dalszemi punktami porządku dziennego. Po wysłuchaniu referatu p. Supińskiego (Polska) o racjonalizacji i centralizacji eksportu w poszczególnych państwach i możliwości oparcia na tych metodach porozumień międzynarodowych, oraz referatu prezesa Fudakowskiego w sprawie konieczności uchwalenia drogą zawarcia międzynarodowej konwencji systemu premij wywozowych na produkty rolne, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Zelowics (Węgry), Petarga (Rumunja), Pazderka (Czechosłowacja), Stejkowicz (Jugosławja), Doleżal (Polska), oraz sekretarz generalny konferencji dr. Rose. Po przeprowadzeniu dyskusji wstępnej, poszczególne delegacje zgłosiły wnioski i rezolucje. Dalszy ciąg posiedzenia komisji A. wyznaczono na godz. 4 popołudniu, przyczem tematem obrad będzie dyskusja nad zgłoszonemi wnioskami, ich uzgodnienie i przyjęcie. Komisja B. (weterynaryjna). Przedpołudniowe posiedzenie komisji B. zagaił p. Nowak (Polska), który w obszernym referacie uzasadniał tezy zawarte w projekcie rezolucji zgłoszonej przez Polskę. Rezolucja podkreśla konieczność międzynarodowej współpracy w zakresie obrotu zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego oraz potrzebę koordynacji ustawodawstwa weterynaryjnego w myśl wytycznych podkomitetu weterynaryjnego Ligi Narodów. W toku dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele Estonji, Jugosławji, Łotwy, Węgier, Rumunji i Polski, zgłoszono dwie dalsze rezolucje imieniem Jugosławji i Rumunji, z których zwłaszcza rumuńska podkreśla konieczność jaknajściślejszej współpracy między państwami reprezentowanemi na konferencji w zakresie międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego. Dalszy ciąg obrad komisji o godz. 16.

Komisja C. (współpracy na terenie międzynarodowym). Przedpołudniowe obrady komisji C. rozpoczął p. Tarnowski, Minister pełnomocny Rzplitej Polskiej w Sofji, wygłaszając referat na temat organizacji dalszej współpracy państw biorących udział w konferencji. Następnie zastanawiano się nad uzgodnieniem odpowiedzi na kwestjonarjusz Ligi Narodów.

Warszawa, 29 sierpnia. (P. A. T.). Po południu odbyły posiedzenia komisje A, B, C i D, międzynarodowej konferencji rolniczej Komisja C (współpracy na terenie międzynarodowym) przyjęła wnioski, które mają być przedłożone posiedzeniu plenarnemu konferencji. Wnioski te przyjmują propozycję stałych zjazdów państw rolniczych oraz zorganizowania stałej komisji, która w przyszłości ma być organem centralizującym poczynania gospodarcze państw rolniczych na terenie międzynarodowym oraz ich uzgodnienia. Nadto przyjęła komisja wnioski dotyczące niektórych zagadnień polityki handlowej państw rolniczych.

V. Narodowe Zawody Strzeleckie
zostały dziś uroczyście otwarte.

Dziś o godz. 10-tej rano odbyło się na Strzelnicy wojskowej na Kleparowie uroczyste otwarcie V. Narodowych Zawodów Strzeleckich. Do zgromadzonych przedstawicieli władz, urzędów, instytucji oraz zawodników, przybyłych licznie z całej Polski przemówił prezes komitetu wykonawczego pos. Anusz, który ogłosił zawody za otwarte. Z kolei nastąpiły przemówienie reprezentanta p. Wojewody, naczelnika Krzywoszyńskiego, gen. Popowicza, prezydenta miasta inż. Brzozowskiego i in.

Po przemówieniach przedstawiciele władz oddali strzały honorowe do tarcz.

Argentyna przed rewolucją?
Ostre zarządzenia władz.

Buenos Aires, 29 sierpnia. (PAT.). W przewidywaniu rozruchów robotniczych, władze wydały szereg surowych zarządzeń. Pracownicy telefoniczni postanowili rozpocząć 24-godzinny strajk. Rada ministrów obraduje nad sytuacją.

Buenos Aires, 29 sierpnia. (PAT.). Jak donosi dziennik „La Prensa", w przewidywaniu niepokojów wśród robotników, rezydencja prezydenta Irigoyena otoczona została karabinami maszynowemi. Władze kolejowe na prowincji zawiadomiono, aby były przygotowane do transportu wojsk do Buenos Aires z chwilą, gdy zajdzie tego potrzeba.

Buenos Aires, 29 sierpnia. (PAT.). Jak informuje dziennik „La Prensa", w stolicy krążą niepokojące pogłoski w związku z gwałtowną agitacją, prowadzoną wśród warstw robotniczych. Szef policji przeprowadził szereg narad z komendantami wszystkich komisarjatów, a władze rządowe przeprowadziły konferencję z dowódcami pułków, należących do garnizonu w La Plata. Straże, ochraniające główną siedzibę rządu, zostały silnie wzmocnione, a cała okolica rezydencji prezydenta republiki Irigoyena jest strzeżona przez silne oddziały kawalerji. Minister sprawiedliwości poinformował prezydenta republiki, że jego zdaniem istnieje niebezpieczeństwo wybuchu rewolucji w której może wziąć udział część armji, oraz niektórzy przywódcy partji politycznych. Prezydent Irygoyen odpowiedział na to, że nie wierzy w wybuch rewolucji, że natomiast jest przygotowany na ataki, skierowane przeciwko niemu osobiście, W godzinach popołudniowych prezydent Irigoyen przybył do pałacu rządu pod silną eskortą. W chwili obecnej wszystkie wojska garnizonu stołecznego pozostają w koszarach. Ludność Buenos Aires zachowuje spokój. Rząd ogłosił oficjalny komunikat, zapewniający, że wydane zarządzenia mają charakter wyłącznie zapobiegawczy, licząc się z możliwością wybuchu rozruchów w związku ze strajkiem funkcjonarjuszów kompanji telegraficznej. Prezydent Irygoyen oświadczył, że zwoła na dzień 8 września nadzwyczajną sesję kongresu.

Sensacyjna afera w Niemczech.
Oficerowie niemieccy instruktorami armji sowieckiej.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Samobójstwo, popełnione onegdaj przez jedną z pasażerek samolotu na linji Frankfurt n/M.-Erfurt, która skoczyła z wysokości 1.000 m., posiada, jak się okazuje, niesłychanie sensacyjne tło polityczne. Samobójczyni jest żoną rotmistrza Reichswehry, Amlingera, który w wojnie światowej był lotnikiem-obserwatorem armji niemieckiej. Amlinger bawił ostatnio w Rosji. Przed kilku dniami rodzina otrzymała wiadomość, że zginął on tam w czasie kontroli lotniczej. Pewna część prasy niemieckiej usiłuje zatuszować fakt pobytu Amlingera w Rosji, utrzymując, że uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi „w czasie wyścigów konnych zagranicą". Wbrew tym twierdzeniom „Berl. Tageblatt" podaje, że Amlinger zginął w Rosji, pełniąc tam służbę instruktora lotnictwa wojennego i że z listy oficerów Reichswehry na r. 1930 skreślony został z dopiskiem „wystąpił ze służby". Wynikać ma z tego, że Amlinger wysłany został do Rosji w dyskretnej misji politycznej. Nawiązując do dyskusji, jaka toczy się obecnie w prasie niemieckiej na temat łączności między „oddziałem armji obcych", Truppenamt (odpowiadający sztabowi generalnemu) a czerwoną armją, dziennik zapytuje, czy aktywny oficer Reichswehry rotmistrz Amlinger nie za wiedzą wyższego politycznego dowództwa Reichswehry, a więc gen. von Schleichera, wyjechał do Rosji sowieckiej, celem wyszkolenia lotniczego. O ileby ministerstwo Reichswehry chciało temu za przeczyć, to, oświadcza dziennik, dowodziłoby to tylko, że dowództwo Reichswehry nie jest w stanie utrzymać w karbach swoich oficerów.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Ministerstwo Reichswehry wydało dziś komunikat, w którym oznajmia, iż por. Amlinger przeniesiony został dnia 31 lipca 1929 w stan spoczynku w randze rotmistrza. Reichswehra jest zmuszona zwalniać rok rocznie szereg młodszych i dzielnych oficerów, by zrobić miejsce dla dorastającej generacji. Ministerstwu Reichswehry nie jest wiadome, co poczynają oficerowie Reichswehry zwolnieni ze służby i za czyny ich nie jest ono odpowiedzialne.

Oświadczenie ministerstwa Reichswehry zaopatrują niektóre dzienniki następującym komentarzem: Komunikat ministerstwa jest bardzo skąpy i nie wnosi nic nowego do ewentualnych stosunków Reichswehry z armją sowiecką, których istnienie stwierdził tak dobitnie organ kanclerza Rzeszy „Germania" we wczorajszem wydaniu.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT.). Wiadomość podana przez paryską gazetę „Le Journal" z dobrze poinformowanego dyplomatycznego źródła, że porucznik Amlinger nie był na służbie Rosji Sowieckiej, lecz należał do owego oddziału armji niemieckiej, który Reichswehra utrzymuje w państwie sowieckiem, ażeby obejść postanowienie Traktatu Wersalskiego zakazujące Niemcom utrzymywania samolotów wojennych, wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie Jest rzeczą zrozumiałą, pisze „Vossische Zeitung" że Reichswehra uważa zakaz utrzymywania powietrznej floty wojennej za hamulec w rozwoju niemieckich sił zbrojnych. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, czy nacisk, jaki wywiera Traktat Wersalski na niemieckie lotnictwo wojenne da się złagodzić przy pomocy Moskwy. Jest rzeczą konieczną zachowanie ścisłej tajemnicy co do przedsięwzięć wojskowych, któreby sztabom generalnym obcych państw przyniosły korzyść. Świadczy o naiwności politycznej usiłowanie niektórych sfer wojskowych pokrywania tajemnicą stosunków niemieckich z rosyjskiem lotnictwem, które i tak wszystkim obcym mocarstwom dokładnie są znane, jak i czynnikom niemieckim. Nie należy — powiada dziennik — zbytnio ufać dyskrecji Rosjan. Przed wojną cokolwiek zakomunikowano Rosji carskiej, natychmiast donosili Rosjanie Francji i Anglji. Rosja dzisiejsza prawdopodobnie stosuje nadal tę samą taktykę. Niemcy nie cieszą się większą sympatją niż inne znienawidzone państwa kapitalistyczne. Niemcy nie przedstawiają dla Rosji nic więcej jak atut w grze politycznej. Takie eksperymenty jakie wyobrażają sobie niektóre sowietofilskie koła Reichswehry są bardzo wątpliwej wartości pod względem militarnym i utrudniają tylko stosunki niemiecko-rosyjskie. Pozycji Niemiec w Moskwie nie wzmocni napewno fakt posiadania „tajemnicy" niemieckiej przez Rosję. Dziennik wyraża nadzieję, że kierownictwo Reichswehry wyniesie z tragicznej śmierci Amlingerów militarno-polityczną naukę na przyszłość.

Zapotrzebowanie na robotników polskich we Francji.

Ze źródeł urzędowych informują, że na miesiąc wrzesień zgłoszone zostało do władz polskich zapotrzebowanie na 3.200 robotników do Francji, w tem na 1.070 robotników do rolnictwa, 780 do kopalń węgla, 320 do kopalń rudy, 220 do przemysłu (fabryk), oraz na 930 kobiet. Kandydatów na wyjazd rejestrują państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

Ponadto w związku z nadejściem kampanji cukrowniczej, zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 310 robotników polskich na wyjazd do cukrowni we Francji. Rejestracje i rekrutacje kandydatów na wyjazd odbędą się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy we Włocławku, Kutnie i Ciechanowie.

Socjaliści niemieccy a mowa Treviranusa.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT.). Niemiecka prasa socjal-demokratyczna w artykule posła Breitscheida rozpatruje politykę zagraniczną Rzeszy przy współdziałaniu socjal - demokratów względnie przeciwko socjal-demokracji. Breitscheid oświadcza, że również socjalistom niemieckim ciążą granice na wschodzie i również socjaliści przekonani są o niewykonalności planu Younga. Ale w polityce zagranicznej nie chodzi o wystawianie pewnych żądań lecz o to, kiedy żądania te są wysuwane. Breitscheid wyraża zdziwienie, że przedstawiciele centrum w gabinecie dopuścili do tego aby niezwłocznie po ewakuacji Nadrenji wysunięto tak trudny problem polskiego korytarza oraz rewizji planu Younga i stale grożono Francji zbliżeniem do Mussolini'ego. W końcu Breitscheid zarzuca minitrowi Curtiusowi, że pozwolił mówić o polityce zagranicznej Treviranusowi, o którym wiadomo, iż był zawsze przeciwnikiem polityki zagranicznej Stresemanna. Przez takie postępowanie nie dojdzie do skutku rewizja traktatów. Oczywiście z polityką zagraniczną Treviranusa socjaldemokraci bezwarunkowo nie mogą się solidaryzować.

KRONIKA

SIERPIEŃ
30
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Róży z Limy
Gr.-kat. Myrona

Wschód słońca g. [illegible]
Zachód „ g. [illegible]
Długość dnia g. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Sobota, 30 sierpnia, o godzinie 8 wiecz.: „Czarujący emeryt“ — ceny popularne.

Niedziela, 31 sierpnia, o godz. 8 wiecz.: „Czarujący emeryt“ — ceny popularne.

Znakomici goście warszawscy — b. dyrektor Opery stołecznej Emil Młynarski i tenor Stanisław Gruszczyński uświetnią inauguracyjne przedstawienie „Halki“ w Teatrze Wielkim we wtorek, 2 września, pierwszy jako dyrygent orkiestry, drugi jako wykonawca partji Jontka. Dyr. Młynarski, który ostatnio zbierał laury za oceanem na stanowisku dyrektora Opery w Filadelfji, uchodzi za jednego z najlepszych dyrygentów orkiestry operowej i symfonicznej, to też pozyskanie go przez nową dyrekcję teatrów miejskich dla przedstawienia inauguracyjnego, zapewnia dziełu Moniuszki najświetniejsze wykonanie. Drugi gość warszawski, p. St. Gruszczyński, uważany jest powszechnie za nieporównanego Jontka i partję tę zalicza do najcelniejszych w swoim repertuarze. Partnerką jego będzie w roli Halki doskonała jej interpretatorka p. Walentyna Walewska, w partji zaś Janusza usłyszymy nowopozyskanego dla sceny lwowskiej barytonistę p. Worcha. Nad całością widowiska czuwa reżyser tak wytrawny, jak dyr. Zaleski, stronę zaś choreograficzną dzierży M. Statkiewicz na czele swego doborowego zespołu baletowego. Całości dodadzą ple[illegible] śliczne dekoracje St. Jarockiego i bajeczne efekty świetlne mistrza Góncerzewicza.

Kasa zamawiań Teatrów Miejskich rozpoczęła już w dniu dzisiejszym sprzedaż biletów do wszystkich trzech teatrów na przedstawienia inauguracyjne, a więc: do Teatru Rozmaitości na poniedziałek, 1 września br. („Zwycięstwo“ Conrada - Korzeniowskiego w inscenizacji L. Schillera), do Teatru Wielkiego na wtorek, 2 września br. („Halka“ z udziałem St. Gruszczyńskiego), do Teatru Małego na środę, 3 września br. („Papa kawaler“ Carpentier'a). Kasa zamawiań mieści się w gmachu Teatru Wielkiego i czynna jest bez przerwy od godz. 10 rano do 4.45 popołudniu.

COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości).

Teatr Colosseum: Piątek, sobota: przebojowa rewja „Warszawa - Lwów“.

W Teatrze Rozmaitości już w poniedziałek, dnia 1 września ujrzymy potężne dzieło Conrada - Korzeniowskiego „Zwycięstwo“ w układzie scenicznym Leona Schillera. A zaznaczyć należy, że nowa ta scena lwowska jest pierwszą w Polsce, która na ten śmiały eksperyment się odważyła, oddając hołd wielkiemu „obywatelowi świata“. To też sama już zapowiedź wystawienia „Zwycięstwa“ obudziła zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach publiczności, pragnącej poznać dzieło genjalnego pisarza w transkrypcji scenicznej.

Pierwsze przedstawienie w Teatrze Małym w środę, 3 września zapowiada się ze wszech miar interesująco, zarówno ze względu na sam utwór Carpentier'a („Papa kawaler“), jak doborowy zespól wykonawców, jak wreszcie na osobę reżysera sztuki, p. Franciszka Frączkowskiego, który w nowości tej znajdzie rozległe pole do ujawnienia swego talentu organizatorskiego i wielkiego smaku artystycznego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New Yorku“ (Broadway melody) oraz Tygodnik dźwiękowy Metza.

CASINO: „Żegnaj Mascotte“ oraz „Ulubienica maharadży“.

CHIMERA: „Wiosna uczuć“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPERNIK: „Nibelungi“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: „Nibelungi“.

OAZA: „Czarny pirat“.

PALACE: „Po zachodzie słońca“ — dźwiękowy.

PAN: „13-sty przysięgły“ („Pokusy życia“).

STYLOWY: „Ludożercy“ i „Kapitan gwardji królewskiej“.

Wpisy na naukę w publicznych szkołach dokształcających zawodowych, odbywają się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia br. od godz. 5 do 7-mej wieczorem. Zawiadamiając o powyższem Magistrat zwraca się z apelem do wszystkich pracodawców, aby uczniowie i uczenice ich uczęszczali jak najpilniej na powyższe kursy, gdyż w przeciwnym razie tak pracodawcy jakoteż uczniowie narażą się na dotkliwe grzywny. W wymienionych dniach i godzinach odbędą się wpisy do miejskich rocznych kursów gospodarstwa domowego w szkołach żeńskich im. św. Anny, m. św. Marcina i im. Żółkiewskiego, jakoteż do miejskich stałych kursów przemysłowych w budynku szkoły powszechnej miejskiej im. Mickiewicza ul. Rutowskiego.

Lista przysięgłych. Magistrat król. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że pierwotna lista przysięgłych z gminy m. Lwowa do sądu przysięgłych będzie wyłożona do przejrzenia w czasie od 1 do 15 września br. w miejskiem biurze statystycznem, ratusz III. p. od godz. 9 rano do 2-ej popoł. Zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Zarządowi miasta na piśmie lub protokolarnie najpóźniej do dnia 2 września br.

Kurs T. S. L. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Szkoły Ludowej we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szk. 1930/31. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej szkoły powszechnej. W poprzednich latach uczęszczali na ten kurs przeważnie niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, oraz Policji i Kolei Państwowej i wojskowi, dla których świadectwo z 7-mej klasy szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w biurze Koła przy ul. Sykstuskiej 52, II p. w godzinach od 12—1 lub od 6—7 wieczorem.

Z DZIEDZINY DENTYSTYKI. We Lwowie godnym jest zaufania Zakład dentystyczny WP. Padowicza, Łyczakowska 11. Zakład katolicki, założony w roku 1926, a prowadzony pod osobistym kierownictwem fachowem właściciela — daje rękojmię za wykonanie wszelkich robót dentystycznych według wymogów najnowszej techniki. Wykonanie terminowe. Dla P. T. Urzędników państwowych ulgi w ratach.

Zakład naukowy im. Dra Niemca, obejmujący przedszkole i Koedukacyjną szkołę powszechną, położony wśród ogrodów w sąsiedztwie Cytadeli, istnieje od r. 1910. Słoneczna polanka do zabaw oraz tor saneczkowy w alei Cytadeli to czynniki, sprzyjające rozwojowi fizycznemu dziatwy szkolnej. Wpisy przyjmuje kierownictwo zakładu codziennie od 12—13. Tel. 63—67.

Pociągi Lwów - Worochta. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że celem udogodnienia połączenia z uzdrowiskami na Podkarpaciu i w Małopolsce wschodniej postanowiło przedłużyć kurs wagonu bezpośredniego Warszawa - Worochta w pociągu pospiesznym do dnia 5 września r. b.

Święto Miast Polskich będzie w roku bieżącym wyjątkowo świętem miasta Lwowa i dopiero Zjazd delegatów Miast Małopolskich uległaizuje dawną nazwę Święta Miast Polskich. Po pochodzie, który rozwiąże się na ul. Wałowej, po przejściu od Teatru Wielkiego ul. Hetmańską, odbędą się „Dożynki“ urządzone przez Two „Gwiazda“ na Targach Wschodnich, wieczorem zaś festival ogni sztucznych Pragłowskiego. W pochodzie, który odbędzie się przedpołudniem weźmie udział 24 orkiestr. Pobieraniem wstępów 50 gr. od osoby na miejsca zamknięte kordonem zajmie się T. S. L. Dla wojskowych i młodzieży szkolnej opłaty będą znacznie zniżone. W tych dniach Komitet zwróci się do właścicieli domów z apelem o dekorowanie balkonów i okien.

Nowa linja tramwajowa. Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Komisja obchodowa w sprawie budowy linji miejskiej kolei elektrycznej za rogatką przy ul. Gródeckiej odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 10 rano. Punkt zborny Komisji obok rogatki na ul. Gródeckiej. Projekt budowy tej linji wyłożony jest w Magistracie od 27 bm. i będzie przez dni 8 do przejrzenia dla ogółu. Zarzuty przeciw projektowi można wnosić do Magistratu w powyższym terminie, wzgl. przy komisji na miejscu. Późniejsze zarzuty nie będą uwzględnione. Projekt budowy wyłożony do wglądu w ratuszu (III. p.) nr. drzwi 127.

Zwracamy uwagę naszym P. T. Czytelnikom na ogłoszenie Dentysty WP. Rennera we Lwowie, przy ul. Hausnera 18. Zakład techniczno - dentystyczny prowadzony pod fachowem kierownictwem właściciela, wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystycznym według najnowszych systemów, po cenach najniższych.

ZAKŁAD NAUKOWY GODNY POPARCIA. Konc. Kursy Handlowe dla dorosłych, założone w roku 1909, wyuczają gruntownie i fachowo księgowości kupieckiej i bankowej — dzięki specjalnej metodzie właściciela kursów p. Sennensieba-Kleinera. Uczniowie w krótkim czasie opanowują całokształt wiedzy. Wielu z absolwentów tychże kursów zajmuje kierownicze stanowiska w naszym handlu i przemyśle.

Nowy starosta grodzki.

W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowomianowany lwowski starosta grodzki p. Leon Gallas.

Autobusy do Brzuchowic.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych zawiadamia, że dziś, 30 sierpnia br. o godz. 12'00 uruchomiona zostanie nowa linja autobusowa od rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic. Autobusy odjeżdżać będą od rogatki Zamarstynowskiej w stronę Brzuchowic o godz. 6.00 do godziny 22.00, a z powrotem od godz. 6'30 do godz. 22.30 punktualnie co pół godziny.

Między rogatką Zamarstynowską a dworcem kolejowym w Brzuchowicach będą następujące przystanki warunkowe:

1) Państwowa szkoła ogrodnicza w Zamarstynowie,

2) Sanatorjum w Hołosku,

3) Urząd gminny w Brzuchowicach,

4) Początek Alei głównej w Brzuchowicach.

Pasażerowie mający zamiar wsiąść do autobusu na przystanku warunkowym powinni dość wcześnie podniesieniem ręki dać znać na zatrzymanie autobusu — pasażerowie pragnący wysiąść z autobusu mają zawiadomić o tem wcześnie konduktora, który da sygnał na zatrzymanie.

Wsiadanie i wysiadanie między przystankami jest niedopuszczalne.

Ceny biletów są następujące: Od rogatki Zamarstynowskiej do Sanatorjum w Hołosku 30 gr. od rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic 80 gr., od Sanatorjum w Hołosku do Brzuchowic 50 gr. Prócz tego zaprowadza się bilety do przesiadania z autobusu na tramwaj linji „10“ i odwrotnie, przyczem cena biletu do przesiadania

z tramwaju na autobus (lub odwrotnie) do sanatorjum w Hołosku wynosi 50 gr. — z tramwaju na autobus do Brzuchowic (lub odwrotnie) 1 zł.

Przewóz małego bagażu ręcznego poniżej wymiarów 20 cm. × 25 × 40 cm. bezpłatny, za większy bagaż o ile się zmieści pod siedzeniem opłaca się bilet jak od osoby. Pakunki, które nie mieszczą się pod ławką nie mogą być przewożone.

Wiceminister Pieracki we Lwowie.

Wczoraj o godz. 9 rano przybył z Warszawy do Lwowa p. Wiceminister Spraw Wewnętrznych Pieracki w towarzystwie naczelnika Wydziału Suchenka. P. Wiceminister odbył o godz. 11 konferencję z p. Wojewodą Gołuchowskim, a następnie z miejscowemi władzami bezpieczeństwa. P. Wiceminister szczegółowo informował się o sytuacji i wydał szereg instrukcyj. P. Wiceminister Pieracki pozostaje we Lwowie jeszcze przez dzień dzisiejszy.

Dwa nowe sabotoże.

Wczorajszej nocy około godz. 1 min. 20 nieznani sprawcy podpalili cztery sterty pszenicy na polach Henryka Górskiego w Bakowcach, w powiecie bobreckim. Spaliło się 800 kóp pszenicy, wartości 29.000 złotych. Sprawcy zbiegli.

W nocy z 28 na 29 sierpnia br. o godz. 1 min. 30 nieznani sprawcy podłożyli ogień na szkodę spadkobierców po Dawidzie Kuflerze w Hrusiatyczach, w powiecie tutejszym. Spłonęła sterta owsa, obejmująca 120 kóp i sterta wyki (85 kóp). Szkoda wynosi 4.077 zł. Sprawcy zbiegli.

Powrót do szkół a obowiązek rodziców.

Z rozpoczęciem roku szkolnego Liga Samowystarczalności gospodarczej zwraca się z apelem do rodziców, aby przy zakupnach wszelkich przyborów szkolnych żądali tylko wyrobów krajowych.

Bilans handlowy za rok ubiegły stwierdza niestety wzrost importu przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 4 mil. zł. Samych ołówków w roku ub. sprowadzono zbytecznie z zagranicy za 584 tysięcy zł.

Wykreślić te pozycje z bilansu handlowego leży wyłącznie w mocy rodziców młodzieży szkolnej.

List ze Stokholmu.

Napływ polskich turystów. — Wystawa i kongresy. — Wywiady z Polakami. — Szwedzcy turyści w Polsce. — Ich wrażenia z podróży.

Stokholm, w sierpniu 1930.

„Wystarczy w dziennikach polskich jedno tylko ogłoszenie o wycieczce do Szwecji, a natychmiast zgłasza się potrzebna liczba uczestników“ — Tak tutejszemu dziennikarzowi powiedział jeden z 600 pasażerów polskiego parostatku oceanicznego „Pułaski“, który w dniu 13-go sierpnia br. stanął na kotwicy w porcie stokholmskim. Zdaje się, że w tem zapewnieniu nie było przesady, bo Stokholm w tym roku mógł stwierdzić rekordową wprost liczbę gości z Polski.

Prawda, że tego lata stolica Szwecji była miastem wystawy i kongresów par excellence, podobnie, jak przed rokiem Poznań. Wystawa stokholmska, chociaż to tylko krajowa i do jednej specjalności rzemiosła i przemysłu artystycznego i urządzenia domowego ograniczona impreza, osiągnęła liczby zwiedzających ją, prześcigające wystawy w Barcelonie i Antwerpji. W pierwszych 14 tygodniach wystawę tutejszą zwiedziło aż 3 miljony osób; pozostaje jeszcze 6 tygodni, więc przypuszczalnie liczba zwiedzających wzrośnie o jeszcze miljon. Wśród wielu tysięcy cudzoziemców, objętych temi liczbami, Polacy zajmują miejsce wcale a wcale pokaźne. Nie trzeba się temu zbytnio dziwić. Jako kraj, znajdujący się jeszcze w odbudowie, Polska ma szczególnie żywe zainteresowanie dla wszystkich zagadnień architektury, budownictwa i gałęzi przemysłu, łączących się ze sprawą mieszkanową. Z początkiem wystawy i sezonu turystycznego, w polskiem poselstwie w Stokholmie liczono, że z Polski przyjedzie jakie 2000 osób. Obliczenie okazało się zbyt skromnem, bo do połowy sierpnia „Pułaski“ przewiózł przeszło 3.000 polskich pasażerów.

Naturalnie, nie wszyscy przyjechali dla samej tylko wystawy. Wielu przybyło dla uczestniczenia w różnych tutejszych kongresach. Ponieważ byli to przeważnie uczeni o międznarodowym rozgłosie, prasa tutejsza, z zasady zawsze pilnie uprawiająca wywiady wszelkiego rodzaju, nie przepuszczała żadnej sposobności. Tak więc od czerwca w pismach tutejszych ukazał się cały szereg zajmujących rozmów z uczonymi i fachowcami polskimi na tematy z dziedziny ich studjów i prac. Spotykało się przez całe lato na łamach prasy stołecznej wybitne polskie nazwiska, oglądało się na tych łamach też stale twarze polskie, bo niema w Szwecji wywiadu bez fotografji. Ostatniemi portretami w tej galerji uczonych — rozumie się z dołączeniem wywiadów — byli trzej polscy lekarze, profesor Szenajch, dr. Tadeusz Kopeć i profesor Michałowicz, którzy bawili tu na kongresie pedjatrów i studjowali szpitalnictwo szwedzkie. W połowie lipca mieliśmy oficjalne odwiedziny Ministra Handlu, p. Eugenjusza Kwiatkowskiego, którego wywody o szwedzko - polskich stosunkach handlowych odezwały się szerokim echem w całej prasie szwedzkiej. W tym miesiącu bawił tu naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Leon Chrzanowski, przed kilkoma dniami zaś przyjechał wicedyrektor krakowskiego Związku Przemysłowców, p. dr. Tadeusz Spitzer.

Szwecja odwzajemniła się Polsce, bo w tym roku większa niż zwykle była liczba Szwedów, odwiedzających Polskę. Odbiło się to w pokaźnej liczbie listów i artykułów. Ze wszystkich tych sprawozdań przemawia żywa sympatja dla Polski i Polaków, niektórz z tych przygodnych korespondentów odzywają się wprost z podziwem dla ciągłości i celowości pracy, jaką obserwowali w naszym kraju, a szczególnie przyjemnem jest uznanie fachowców szwedzkich z różnych dziedzin, z jakiem piszą o działalności swoich polskich kolegów. To zajęcie się sprawami polskiemi w Szwecji nie ogranicza się zresztą do samych tylko spraw bieżących. Licznie spotyka się w prasie studja historyczne, na archiwalnych badaniach oparte, o dawnych stosunkach między obydwoma krajami, albo nawet między szwedzkiemi a polskiemi rodzinami w przeszłości. Niedawno młody dziennikarz, p. Ch. Pierre Backman, ogłosił swe bardzo zajmujące badania nad działalnością w Szwecji młodego hr. Załuskiego, który w 1830 r. przybył do tego kraju w poszukiwaniu pomocy dla Powstania, występował pod nazwiskiem Wolmer i wszedł w bardzo ścisłe stosunki ze znaną rodziną Backmanów w Gotenburgu.

Po obu stronach mamy więc objawy wzrastającego wzajemnego zainteresowania się. Parę tygodni kończącego się lata, które tu na północy są pełne uroku, zapewne przyczynią się do dalszego uświetnienia tego niezwykle pomyślnego szwedzko-polskiego sezonu turystycznego. Parowiec „Gdynia“ będzie mógł jeszcze powtórzyć ze dwa, trzy razy conajmniej swoje przejazdy do Stokholmu. Kiedy „Pułaski“ ostatnio przywiózł 600 gości z Polski, przekraczając tem liczbę 3.000 turystów polskich w tym roku, wielki dziennik sztokholmski „Nya Dagli Allehanda“ napisał pod adresem naszego posła w Sztokholmie: „Bravo, Monsieur Rozwadowski!“, podkreślając, zgodnie z prawdą, jak wydatnie poselstwo polskie przyczyniło się do ożywienia turystycznego ruchu między Szwecją a Polską i podnosząc znaczenie kulturalne i gospodarcze tego ruchu dla obydwóch krajów.

B. H. B.

Wiece protestacyjne przeciw zakusom niemieckim.

Niemcy wyciągają rękę po naszą, odwiecznie polską ziemię: Pomorze. Ich ministrowie głośno o tem mówią. Ich zamiary zaborcze są głoszone jawnie wobec całego świata.

Nie wolno Polsce zachowywać milczenia. Przeciwnie, jest naszym obowiązkiem przestrzec cały świat, że apetyty niemieckie — to groźba straszliwej wojny, bo Naród Polski za żadną cenę i nigdy nie pozwoli naruszyć swych granic i bronić ich będzie morzem ofiarnej krwi wszystkich swych synów.

Równocześnie Niemcy uzbrajają zbrodniczą rękę separatysty ukraińskiego wewnątrz naszego Państwa. W naszej dzielnicy, giną przedstawiciele władzy, pali się polskie mienie, szerzy się terror w stosunku do polskiej ludności po wsiach.

To winno ustać! Prowokacie musza być poskromione, gwałty odparte, zbrodnie ukarane!

Wobec ataku niemieckiego na nasze granice trzeba wzmóc czujność wobec zas zbrodni sabotażystów ukraińskich należy zorganizować pogotowie całego społeczeństwa polskiego naszej dzielnicy.

W tym celu odbędą się w niedzielę, dnia 31 sierpnia br. o godz. 12-tej w południe w salach Sokoła-Macierzy, Sokoła II i Sokola IV

WIELKIE WIECE MANIFESTACYJNE,

na które całą ludność polską Lwowa wzywają:

Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami, Sokół-Macierz, Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie, Związek Hallerczyków, Narod. Organizacja Kobiet, Zjednoczenie Kolejowców Polski, Związek Cechów Rzemieślniczych, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenie Chrz. Narodow. Naucz. Szk. Powsz., Kupców Polskich, Stow. Kupców i Młodzieży Handlowej. Stow. Gwiazda we Lwowie, Stowarzyszenie Skała, Małopolska Straż Obywatelska, Związek Organizacyj Narodowych, Związek Teatrów i Chórów Włościańskich, Odcinek IV Obrony Lwowa, Związek Towarzystw Młodzieży Polskiej, Tow. im. Stanisława Kostki, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, tudzież szereg organizacji i korporacji akademickich.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9010—8.9025, Londyn 43 37—43.39, Zurych 173.20—173.25, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.90—125.97, Berlin 212.80—212.86. — Dewiza Nowy Jork słabsza, — obroty małe.

Na Giełdzie akcyjnej sporadyczne transakcje w Gazach po 19.25—19.50. — Pozatem zastój.

Poza Giełdą chciano płacić za akcje Jaworzno 20 zł., żądano 20.50.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 29 sierpnia.

Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy i jęczmieniu. Pszenica i jęczmień w silniejszem zaofiarowaniu przy słabem zainteresowaniu.

Tendencja nadal zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe: Podwołoczyska: pszenica dworska 28.25—28.75; pszenica zbiorowa 17.50—18.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 sierpnia 1930

Berlin	168·78 00	Czerniowce	43 50
Budapeszt	123·91·00	Austr. kol. p	38 05
Bukareszt	4·21·75	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·25	Cement	79·50
Londyn	34·34·50	Browary	106 50
Medjolan	36·99·50	Alpiny	24·25
N. Jork	706·25·00	Berg u. Hut.	23·60
Paryż	27·76 75	Poldi Hütten	112·25
Praga	20 95·08	Prager Eisen	685 00
Warszawa	79·48 00	Rima	83 25
Zurych	137·27·00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·70 0	Siersza	12 75
Renta lutowa	1·67 0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	38 60	Zieleniewski	28 00
Bankverein	18 35	Apollo	11 90
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	23·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	— —
Kolej półn.	14 29 00	Bank Małop.	0·06
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·40	Karpaty	2·40
Hipoteczny	63 00	Galicja	24 10

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 30 sierpnia.

LWÓW (385). Godz. 10.30: Uroczystość otwarcia V Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odszyt p. t. „Szczerbiec“, wygł. p. K. Estreicher, asyst. U. J. — 18.00: Transmisja z Krakowa: Audycja dla młodzieży: a) 18.00: „Teatr w lesie“ Bron. Dąbrowskiego, b) 18.30: Koncert. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. — 19.45: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. Zegar z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Morskie kamyczki“, wygł. red. L. Marczak. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Niedziela, 31 sierpnia.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11.) — 15.30: Transmisja z Krakowa: Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza“. — 15.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 16.00: Finał mistrzostw w piłce wodnej. — transmisja z Parku w Krakowie. — 16.50: Transmisja dalszego ciągu muzyki z Warszawy. — 17.10: Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Jak powstają banpowstają banknoty“, opwie inż.o powstaoją banknoty“, opowie inż. Eug. Porębski. — 17.25: Transmisja z Warszawy: Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państw. m. stoł. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki, nowela p. t. „Skrzypce“ Marji Rodziewiczówny. — 20.[illegible]: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny, wykonawcy: pp. Zofja Adamska (wiol.), Jan Hofman (fort.), Aleksandra Szafrańska (śpiew), dyr. Walleck-Walewski (akomp.). — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Księżyc i ludzie“, wygł. dr. med. Jerzy Szpakowski. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy“ w Warszawie. Orkiestra Wacława Roszkowskiego.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 255/30. Spółk. I. 154. Zmiana wpisów rejestrowych. Na podstawie uchwały zwyczajnego walnego zebrania akcjonarjuszów Spółki: „Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne dawniej Bergheim et Mac Garvey" i uchwały Rady zawiadowczej tejże spółki, objętych protokołem z 28 kwietnia 1930, zarządza się w rejestrze handlowym pod datą dzisiejszą następujące wpisy: 1) ustąpienie członków Rady zawiadowczej wskutek zgaśnięcia mandatów Artura Kubie, Adama hr. Tarnowskiego i prof. dr. Jana Zarańskiego: 2) udzielenie prokury towarzystwa Franciszkowi Zychlińskiemu, który będzie spółkę podpisywać łącznie z jednym członkiem Rady Zawiadowczej lub jednym dyrektorem. 7965

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 17 czerwca 1930 r.

Firm. I. 36/30. Spółdz. II. 151. Wpis zmian rejestrowych. Na podstawie protokołu Walnego Zebrania z dnia 19 stycznia 1930. zarządza się z datą dzisiejszą w rejestrze spółdzielczym przy firmie: Bank dla drobnych kupców i przemysłowców w Krośnie — Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością, wpis: 1) ponownego wyboru jako członków Zarządu: a) Henryka Steigbügla, b) Izraela Brestowicza i c) Samuela Goldsteina — dalej 3) wyboru nowych członków Zarządu a) Ignacego Springera i b) Leona Rübenfelda w miejsce dotychczasowych Mendla Lindenberga i Leiba Ertla. 7966

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 25 lutego 1930.

Firm. 190/30. A. 525. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 3 lipca 1930. 1) Brzmienie firmy: M. Blumenkranz handel towarów galanteryjnych oraz przyborów elektro i radjo technicznych w Tarnowie. 2) Posiadacz firmy: Mojżesz Blumenkranz kupiec w Tarnowie ul. Wałowa 25. 3) Siedziba firmy: Tarnów. 4) Czas powstania firmy: 1 lipca 1930. 5) Firmę podpisywać będzie właściciel firmy Mojżesz Blumenkranz w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem lub ręką przez kogokolwiek, bądź wpisanem czy też wydrukowanem brzmieniem firmy: „M. Blumenkranz handel towarów galanteryjnych oraz przyborów elektro i radjo technicznych w Tarnowie" umieszczał on będzie swój własnoręczny podpis. 6) Prokurę udzielono Amalji Blumenkranzowej, która firmę podpisywać będzie tak, że pod stampilją wyciśniętem lub ręką przez kogokolwiekbądź wpisanem czy też wydrukowanem brzmieniem firmy: „M. Blumenkranz handel towarów galanteryjnych oraz przyborów elektro- i radjotechnicznych w Tarnowie", umieszczać będzie swój własnoręczny podpis w ten sposób, że obok swego podpisu umieści litery p. pa. 7) Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów galanteryjnych, oraz przyborów elektro- i radjotechnicznych. 8005

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 1 lipca 1930.

LICYTACJE.

E. 2923. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności obj. whl. 678 gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 30.410 zł. Najniższa oferta 15.205 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1930. 7015

E. V. 5686/29. Edykt licytacyjny. Dnia 19 września 1930 o godzinie 10 rano biuro Nr. 96 tut. Sądu odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 825 i 2495 gminy katastralnej Czerniejów, składającej się z młyna i domu mieszkalnego. Wartość szacunkowa wynosi 32.330 złotych. Najniższa oferta wynosi 16.165 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Przynależności nie należą żadne. 8035

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów dnia 24 lipca 1930.

E. 1484/29. Edykt. 25 września 1930 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 1563 gminy Balińce, whl. 1115 gminy Kułaczkowce z przynależnościami. Wartość szacunkowa 6060.50 zł. Najniższa oferta 4040.33 zł. Wartość przynależności 122 zł. Najniższa oferta 81.33 zł.

Sąd powiatowy.
Gwoździec, 13 sierpnia 1930. 80..

E. 1505/29/11. Edykt licytacyjny. Dnia 30 września 1930 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności objętych whl. 948, 949, 950. 951, 952. 953, 954, 955 gm. Cebłów, oceniowych na 111.316 zł. 95 gr. z przynależnościami ocenionemi na 2.660 zł. Najniższa oferta wynosi 75.524 zł. 61 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 8029

Sąd powiatowy, Oddział II.
Bełz, 12 lipca 1930.

E. 886/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11 września 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 169 gminy Grobla, składającej się z parcel gruntowych obszaru 2 morgi 397 sążni. Oszacowanie 3.600 zł. Najniższa oferta 2.400 zł. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 4 sierpnia 1930. 8023

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 26122/30. Sąd Apelacyjny we Lwowie w postępowaniu celem odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu Powiatowego w Krakowcu dla gminy Budzyń wzywa do zgłaszania w wymienionym Sądzie powiatowym do dnia 15 grudnia 1930 zarzutów w myśl § 14 ustawy Nr. 96 Dzup. z r. 1871. 7937

Lwów, dnia 26 sierpnia 1930.

Prez. 25574/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze wedle ustawy Nr. 96 dzp. z r. 1871 w celu odnowienia zniszczonej księgi grutowej Sądu powiatowego w Krakowcu dla gminy katastralnej Kochanówka obejmującej wykazy hipoteczne L. 1 do 263 i dla gminy katastralnej Ruda kochanowska obejmującej wykazy hipoteczne L. 1 do 343 i wzywa interesowanych, by wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli do wymienionego Sądu Powiatowego najpóźniej do dnia 15 grudnia 1930. 7958

Lwów, dnia 27 sierpnia 1930 r.

Prez. 25876/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 w celu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu powiatowego w Bóbrce dla gminy katastralnej Łany z Ernsdorfem obejmującej wykazy hipoteczne L. 1 do 469 i wzywa interesowanych, by wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli do wymienionego Sądu powiatowego najpóźniej do dnia 15 grudnia 1930. 7.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1930 r.

Prez. 25572 30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, iż wdrożył postępowanie sprostowawcze wedle ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 w celu odnowienia zniszczonej księgi grutowej Sądu powiatowego w Radymnie dla gminy katastralnej Czerniawka obejmującej wykazy hipoteczne L. 1 do 66 i wzywa interesowanych, by wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli do wymienionego Sądu powiatowego najpóźniej do dnia 15 grudnia 1930 r.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1930 r. 7960

UPADŁOŚCI.

Sa 208/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Meyerhoffa, kupca w Krakowie, Sławkowska 11. Komisarz ugodowy sędzia Sądu Apelacyjnego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy Dr. Stanisław Keiner, adw. w Krakowie, Radziwiłłowska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 11 września 1930 r. o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 września 1930 r. 8037

Sąd okręgowy, Wydział I, cyw.
Kraków, dnia 16 sierpnia 1930.

S. 14/28/20. Ogłoszenie Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 28 grudnia 1929, umieszczone w N-rze 147 z 29 czerwca 1930 pod poz. 6247 prostuje się w ten sposób, że konkurs do majątku Adolfa i Amalji Kollerów b. właścicieli sklepu obuwia, został uchwałą z 28 grudnia 1929 S. 14/28/195 zniesiony, a nie, jak mylnie wydrukowano, zmieniony.

Sąd okręgowy, Wydział III, cywilny.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1930. 6247

Nc. IV. 296/30. W sprawie ugodowej Józefa i Hermana Einhornów, wobec zmiany projektu ugody na audjencji dnia 14 sierpnia 1930 na 55% wierzytelności płatnych na poprzednich warunkach, odroczono audjencję na dzień 8 września 1930 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie. 8011

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 14 sierpnia 1930.

Sa 34/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte ts. uchwałą z dnia 4 stycznia 1930 r. do majątku małżonków Leiba i Alty Nowembrów współwłaścicieli handlu obuwia, galanterji i manufaktury w Jedliczu postępowanie ugodowe zastanawia się po myśli § 56/1 ord. ugod. z powodu cofnięcia przez nich przed audjencją ugodową wniosku ugodowego. 7999

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 8 lutego 1930.

Sa I. 24/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Mozesa Gensera kupca w Grzymałowie zastanawia się albowiem dłużnik na audjencji ugodowej nie stanął. 7991

Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.
Tarnopol, dnia 11 lipca 1930.

Sa I. 33/30/12. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Ingbera kupca w Tarnopolu zastanowiono, gdyż dłużnik cofnął wniosek ugodowy. 7992

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 25 czerwca 1930.

Sa I. 37/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Sary Tunis w Tarnopolu zastanawia się gdyż dłużniczka cofnęła wniosek ugodowy. 7993

Sąd okręgowy, Wydział I. niesp.
Tarnopol, dnia 14 maja 1930.

Sa I. 55/30. Postępowanie ugodowe dłużnika Georga Weiglera w Podwołoczyskach zastanawia się albowiem dłużnik cofnął swój wniosek ugodowy. 7994

Sąd okręgowy, Wydział I. niesp.
Tarnopol, dnia 25 czerwca 1930.

Sa I. 68/30/18. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Bernarda Sobla nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu wyznacza się w tutejszym Sądzie ponowną audjencję ugodową na dzień 18 września 1930 godzina 10 rano biuro Nr. 25 z tem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową do 55%.

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 31 lipca 1930.

Sa I. 70/30/8. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mozesa Blümera nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu wyznacza się w tutejszym Sądzie ponowną audjencję ugodową na dzień 25 września 1930, która odbędzie się w biurze Nr. 25 o godzinie 10 rano — o czem wszystkich wierzycieli zawiadamia się z tem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową do wysokości 45%. 7996

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1930.

Sa I. 78/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mozesa Oziasa Wallacha nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Norbert Sass kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu dnia 9 września 1930 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 25. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 30 sierpnia 1930. 7997

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 28 lipca 1930.

Sa I. 81/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Maksa Deutscha nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy dr. Oleksa Olijnyk adwokat w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu w biurze Nr. 25 dnia 25 września 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 20 września 1930. 7998

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 12 sierpnia 1930.

Sa 78/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe, otwarte do majątku Hindy Zeiselberg w Wielopolu Skrzyńskiem z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 7999

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 26 lipca 1930.

Sa 97/29/23. Postępowanie ugodowe Jakóba i Anny Fidowiczów w Mościcach zostało zastanowione z powodu cofnięcia wniosku ugodowego przed audjencją. 8000

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 15 marca 1930.

Sa 40/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaniny Heringfasa w Żabnie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smołecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Jakób Goldberg w Żabnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 25 kwietnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 8001

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 22 marca 1930.

Sa 41/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Rindlera i Chaima Hirscha Rindlera kupców w Żabnie. Komisarz ugodowy dr. Tadesz Smołecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Majer Uran adwokat w Żabnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 28 kwietnia 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 8002

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 22 marca 1930.

Sa 133/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Löwiego w Dąbrowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smołecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Łukasz Staśko, adwokat w Dąbrowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 10 września 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 września 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I. 8003
Tarnów, dnia 9 sierpnia 1930.

Sa I. 2. 72/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaji Indyk, kupcowej w Kamionce strumiłowej niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Pan Andrzej Szczepaniak naczelnik Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej. Zarządca ugodowy Pan dr. Józef Lippe adwokat w Kamionce strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej dnia 18 września 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 września 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 sierpnia 1930. 8006

Sa I. 113/30. Do majątku Salomona Kummera, kupca z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat dr. Samuel Stern w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 28 sierpnia 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 5 września 1930 godz. 9 rano. 7968

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 26 lipca 1930.

Sa I. 116/30. Do majątku Władysława Frączka kupca w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adw. dr. Nowak w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 12 września 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 19 września 1930 godz. 9 rano.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7969
Nowy Sącz, 9 sierpnia 1930.

Sa I. 2. 28/30/5. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużników Józefa i Chaji Fibach w Jasienicy tus. uchwałą z dnia 26 kwietnia 1930 L. cz. I. 2. Sa 28/30/2. 7984

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 14 czerwca 1930.

Sa I. 2. 17/30/4. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Efroima Abrahama Binenfelda, kupca w Sanoku uchwałą tut. Sądu z dnia 29 marca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 14 czerwca 1930. 7985

Sa I. 111/30. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Dawida Herza handel towarów mieszanych w Rajczy otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Czajkowskiego Naczelnika Sądu powiatowego w Milówce a zarządcą ugodowym dr. Bernarda Salomona adw. w Milówce. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 15 września 1930 w Sądzie powiatowym w Milówce biuro p. Naczelnika Sądu za. . . . cję ugodową wyznacza się w Sądzie pow. Milówka na dzień 30 września 1930 o godz 9 przedpołudniem. 7987

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 sierpnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 95/29/4. Mikołaj Najda, urodzony w 1880 r. w Chmielu, poszedł w 1914 roku na wojnę światową i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 7535

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 28 lutego 1930.

T. 232/29. Teodor Wasyliw syn Harasyma i Fewronji urodzony 19 lutego 1895 w Dobrzanach powiat Stryj zaginął jako żołnierz austrjacki na froncie rosyjskim od lata 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 7536

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 21 listopada 1929.

T. 18/30. Mikołaj Węgier urodzony w Mokrzanach 12 listopada 1881 syn Jana i Eudokji uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Grossfeldowi w Przemyślu. 7609

Sąd okręgowy.
Przemyśl 30 czerwca 1930.

T. 121/30. Gustaw Karelus, urodzony w Przemyślu 18 lipca 1894 syn Tomasza i Wiktorji, uczestnik wojny światowej, zaginął w niewoli rosyjskiej i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 18 p. obrony krajowej. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Bethauerowi w Przemyślu. 7608

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lipca 1930.

T. 105/30. Wasyl Hołubinka urodzony w Makuniowie 13 stycznia 1896 syn Teodora i Eudokji uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Mantlowi w Przemyślu. 7603

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 lipca 1930.

T. 11/30. Jędrzej Panek, syn Wojciecha i Marji — urodzony dnia 2 listopada 1874 w Palikówce, pow. Rzeszów i ostatnio tam zamieszkały wyjechał w roku 1913 do Ameryki, gdzie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 7629

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 23 kwietnia 1930 r.

T. 241/29/4. Filip Wasylków z Chaszczowa, pow. Turka powołany w roku 1914 do 33 p. p. wojska austrjackiego, został ranionyw kwietniu 1915 na froncie rosyjskim i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się orzeczenie. 7630

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 10 grudnia 1929.

T. 17/30/3. Iwan Hrynyk syn Hrycia z Grodowic powołany do wojska austrjackiego, walczył na froncie albańskim, gdzie w roku 1918 miał zginąć. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7631

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 25 lutego 1930.

T. 84/30. Semen Myndzul syn Teodora i Zazuliniec, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wzywa się ogólne wezwanie powiadomić o zaginiounym Sąd do dnia 1 września 1930. 7698

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 17 maja 1930.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Ozjasz Heszel Gortler. 8015

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szoferską nr. 226 i prawo jazdy z dnia 27/8 1930 na nazwisko Mucha Stanisław, zamieszkały Lwów, Majerówka 17. 8038

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 54)

Błękitny Packard.

X.

Ulisia podała herbatę i zeszła nadół zamówić na rano świeże bułki. Ciotka i siostrzenica pozostały same.

— Alu, co się stało?

— Będzie pojedynek — odpowiedziała lakonicznie dziewczyna. Lubiła efekty dramatyczne i umiała je wyzyskiwać.

— Co?

— Wroński wyzwał Sińskiego.

Pani Ostrowicka załamała ręce.

— I ty to tak spokojnie mówisz?

— A co mam robić? Rwać włosy z głowy?

— A jeżeli jeden drugiego zabije?

— Dlaczego ma odrazu zabić? Ciotka też ma sensacyjną wyobraźnię I zresztą ja nic na to nie poradzę. Chcą się bić, to niech się biją.

— Opowiedz mi, jak to było.

— Nie wiedzieliśmy, że Wroński szedł za nami krok w krok. Siński był właśnie bardzo „amoroso“ i chciał mnie pocałować. Wroński to zobaczył... Resztę może sobie ciocia dośpiewać sama.

— Że ja też nie zauważyłam, kiedy on odszedł! Byłyśmy tak pochłonięte Duninem...

— Ach, ten Dunin! — westchnęła Ala.

— Słuchaj. Zaczęłam akcję z tο i Duninem.

— I co tu można zrobić?

— Dużo. Rozpowiadam na lewo i prawo, że jest w tobie zakochany.

Ala machnęła ręką.

— A Kalińskie przeczą na prawo i lewo, że to blaga.

— Zawsze się coś zostanie.

— I co z tego przyjdzie?

— Tyle, że jeżeli się uda skandal z tableau vivant, grunt będzie przygotowany. Rozumiesz?

— Rozumiem. Jeżeli się uda...

— Już ja w tem. Mam pewien plan, ale ci dopiero powiem, gdy będzie gotowy.

— Musi się ciocia śpieszyć, bo on w końcu tego tygodnia wyjeżdża.

Weszła Ulisia.

— Przechodził panienczyn ulubiony z jakimciś marynarzem — oznajmiła. Myślałam, że do nas idą. Ale nie. Poszli dalej.

Panie zamieniły znaczące spojrzenia.

— Mówili mi na wsi — trajkotała dalej stara — że się ten pan Dunin będzie żenił z panienką. Widać, nie ma się panienka czego martwić.

— Rezultat moich starań — rzekła po francusku ciotka.

— Kto mówił? — zapytała Ala.

— Jedna tutejsza — odparła Ulisia, która umiała być niekiedy dyskretna. — I jeszcze jedno mówię. Że pan Olszyński sam się nie truł, tylko go panienka chciała otruć, że to niby coś pomiędzy państwem było.

Ala zmartwiała.

— I wy to powtarzacie?

— Uchowaj, Boże! — zaprotestowała stara. — Ja tylko paniom mówię. Tamtą zwymyślałam i zagroziłam, że jeżeli będzie puszczała po ludziach takie paskudne bajdy, to ją podamy do sądu.

— Jeszczeby tego brakowało — mruknęła niewyraźnie Ala.

— To już i lubczyku nie potrzeba, moja panienko — zmieniła temat niańka.

— Och, potrzeba, potrzeba! — odparła dziewczyna. — Mój Boże, żeby to był taki lubczyk!

— Panienka nie wierzy?

Ala roześmiała się uprzejmie.

— Moi kochani... — westchnęła nieokreślenie.

— Panienka zobaczy!

— Słuchajcie, no, Ulisiu — wtrąciła ostrzegawczo pani domu. — Tylko mi nie probujcie żadnych guseł, bo pożałujecie.

Służąca nie odpowiedziała. Sprzątnęła ze stołu, posłała łóżka i wyniosła się nadół, na pogawędkę z kucharką.

Minęła noc: dla Ali prawie bezsenna. Uświadomiła sobie, jakie mogły być następstwa pojedynku i wpadła w stan silnego, nerwowego rozdrażnienia. W razie śmierci jednego lub drugiego rywala powstałaby koło jej nazwiska wielka wrzawa, bo naturalnie takie rzeczy nie dadzą się ukryć. Reklama reklamą, a swoją drogą nieprzyjemnie byłoby być powodem czyjejś śmierci. Gdyby został zabity Siński, sytuacja byłaby o tyle gorsza, że... Zaczęła walczyć z natrętnemi myślami i wkońcu udało się jej zdrzemnąć. Śniło jej się, że goni Dunina, który ucieka przed nią niczem szybkobiegacz i co chwila ukazuje się w innej stronie, a ją gonią Wroński i Siński, straszni, obszarpani i ociekający krwią.

Obudziła się, zlana zimnym potem. Do pokoju zaglądało uśmiechnięte słońce poranka. Nad łóżkiem stała ciotka i potrząsała ją za ramię.

— Co się stało?

— Już po pojedynku.

Ala zmartwiała.

— No i...? — wykrztusiła przez zaciśnięte gardło.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanam i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.**, drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.